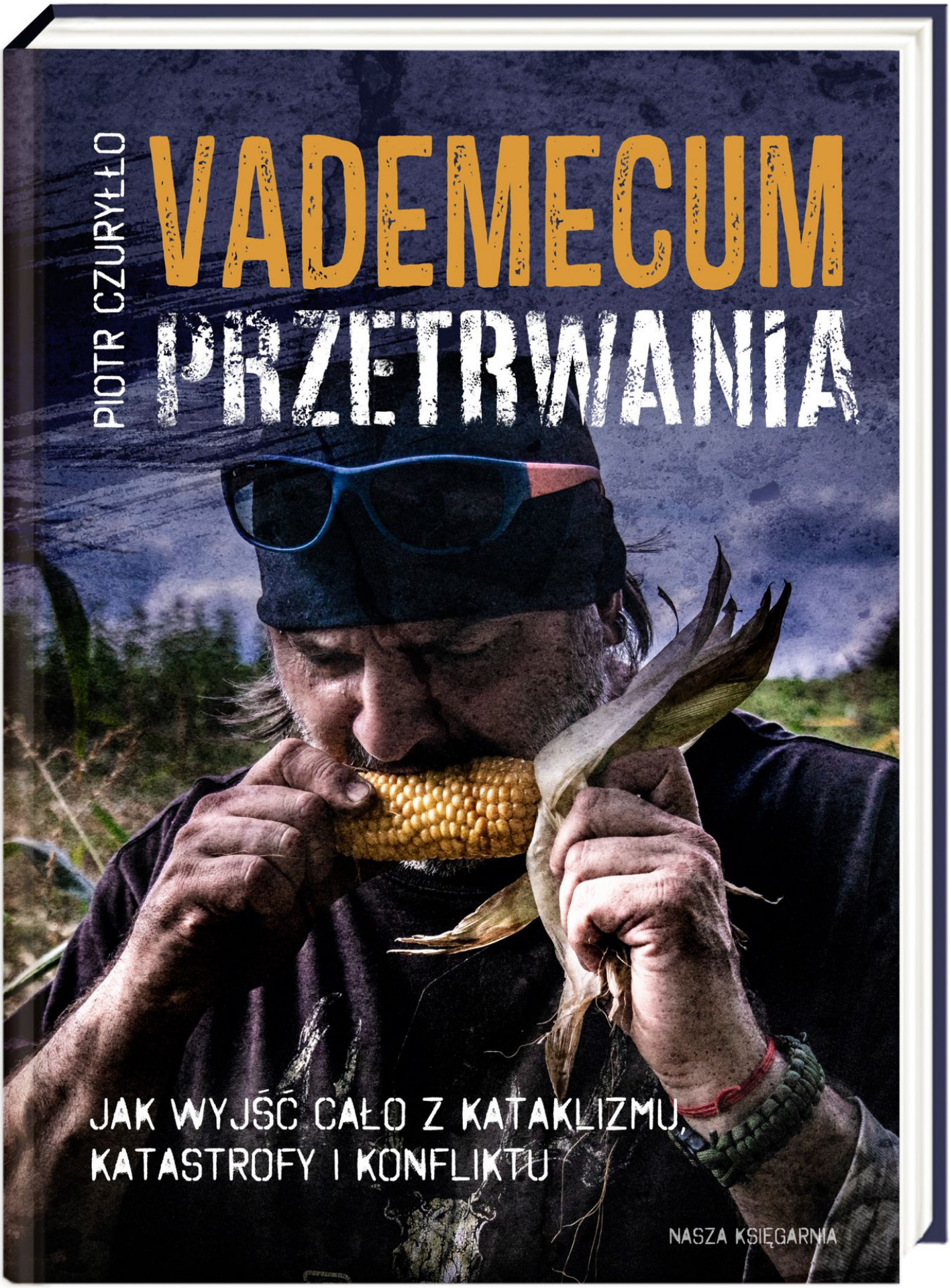
PIOTR CZURYŁŁO
VADEMECUM
PRZETRWANIA
JAK WYJŚĆ CAŁO Z KATAKLIZMU, KATASTROFY I KONFLIKTU
NASZA KSIĘGARNIA

PIOTR CZURYŁŁO

VADEMECUM PRZETRWANIA

JAK WYJŚĆ CAŁO Z KATAKLIZMU, KATASTROFY I KONFLIKTU

NASZA KSIĘGARNIA

SPIS TREŚCI

Rozdział 1. JAK ZOSTAŁEM PREPPEREM 9

Rozdział 2. CZY WARTO SIĘ BAĆ? 19
Pułapki fizjologii 20
Zaakceptuj fakty 22
ABC niebezpiecznej sytuacji 24
Podczas jednego z pobytów w Szwecji... 26
Niech strach będzie lekcją 27
Zapanuj nad uświadomionym lękiem 28
Moja żona Claudia nie umie pływać... 29
Hierarchia lęków 30
Na koniec tego rozdziału mam jeszcze anegdotę... 32

Rozdział 3. CO NAM GROZI? 36
Pożar 38
Pogoda 39
Powódź 42
Jesteśmy cywilizacją uzależnioną od energii elektrycznej... 44
Kryzys ekonomiczny 46
Kryzys militarny 49
Terroryzm 50
Epidemia 52
Trzęsienie ziemi 53
Tsunami 55
Burza geomagnetyczna 55
Wojna jądrowa 57
Katastrofa kosmiczna 58
Kilkanaście lat temu wybrałem się z przyjaciółmi na Kubę... 59
Inwazja Marsjan lub zombi 60

Rozdział 4. DOKTRYNA PRZETRWANIA 65
Wybierz swoją drogę 66
Gdzie przetrwać 71
Zostaję w mieście 72
A może jednak wieś? 76
Moje preppingowe preferencje są klarowne... 77
Samemu czy w grupie 79
Planując ucieczkę... 81
Jak funkcjonuje grupa 82
Poprawny optymizm 83
Niedawno zaproszono mnie do udziału w konferencji... 84
Nietypowe doktryny 85
Książka, którą trzymasz w rękach... 86

Rozdział 5. OREŻ PREPPERA 92
Polowanie i obrona 95
Nie każdy obywatel naszego kraju... 96
W swojej kolekcji broni palnej... 98
Broń miotająca 100
Coś do trzymania 103
Gdy nie masz nic 105
Najsłabsze ogniwo 105

Rozdział 6. START OD ZERA 111
Biwak 112
Moje miejsce ucieczkowe... 115
Szałas 117
Ziemianka i glinianka 118
Po niemal każdym kataklizmie... 120
Ogień 121
Orientacja w przestrzeni 129
Kompas... 130
Zastawianie pułapek 132
Ryby to organizmy, które mają ogromną szansę przetrwać... 133
As w rękawie 134

Rozdział 7. BEZ WODY NIE MA ŻYCIA 138
Jaką wodę magazynować 140
Zasoby naturalne 141
A może morze? 143
Pozyskiwanie wody 143
Parę lat temu, chodząc po lesie w sąsiedztwie mojego domu... 144
Ostatnia nadzieja 148
Zabezpieczanie wody 149
Składowanie wody pod postacią alkoholu... 150
Filtrowanie 151
Choć może to kogoś zdziwić... 152
Zanim wypijesz 155

Rozdział 8. KUCHNIA PRZETRWANIA 159
Spiżarnia 160
Zbieractwo 167
Łowiectwo 169
Bilans białkowy... 170
Jak polować 174
Broń łowcy 175
Nic się nie może zmarnować 178
Przechowywanie żywności 178
Obróbka żywności 180

Rozdział 9. SPRZĘT, KTÓRY RATUJE SKÓRĘ 185
Plandeka 186
Posłanie 190
W życiu codziennym otaczają nas przedmioty... 191
Ubranie 194
Koc ratunkowy 195
To, co ostre 195
Ogień 200
Oświetlenie 201
Łączność 201
Higiena 204
Leki 205
Amerykański rynek preppingowy... 208
Narzędzia i inne przydatne przedmioty 209
Zdarza mi się słyszeć od moich rozmówców... 212

Rozdział 10. MEDYCYNA I HIGIENA 219
Zdrowotna wyliczanka 220
Rany 221
Antybiotyki mają ostatnio złą prasę... 222
Wirusy i bakterie 224
Odmrożenia i poparzenia 225
Krwotoki 228
Dezynfekcja 228
Hipotermia 228
Ból 229
Dolegliwości żołądkowe 229
Placebo... 230
Domykamy apteczkę 232
Gdy nie ma leków 233
W dawnych czasach... 235
Medycyna ludowa 236
Czyste ręce 240
Na końcu każdej życiowej drogi... 242

Rozdział 11. DOM JAKO TWIERDZA 246
Dom niewidzialny 246
Zadbaj o otoczenie 249
Sąsiedzki sojusz 252
Razem z rodziną sąsiada byliśmy pierwszymi osadnikami w kolonii... 253
Konstrukcja domu 255
Schron 256
A może własny? 258
Kiedy podwaliny naszego społeczeństwa się zachwieją... 260
Dla minimalistów 263
Inne pomieszczenia 263
Kiedy postanowiłem wynieść się z Olsztyna... 264
Samowystarczalność i rozsądek 266
Twierdza, ale... 267

Rozdział 12. PUSTA KARTKA 270
Sprawdź swój plecak ucieczkowy 272
Upewnij się, czy spakowałeś 273
Moja lista produktów spożywczych 276
Skompletuj apteczkę 279
Sygnały alarmowe 280
Numery alarmowe 281
Przykazania preppera 282

PODZIĘKOWANIA 286

ROZDZIAŁ 2

CZY WARTO SIĘ BAĆ?

NASZE ŻYCIE TO NIEPRZERWANE PASMO LĘKÓW. Już moment narodzin jest traumatyczny i choć jest to trauma podświadoma, tłumiona przez początkowo nie do końca sprawne zmysły, pierwsze chwile na świecie stawiają nas wobec licznych zagrożeń. Bakterie i wirusy są w środowisku szpitalnym codziennością, a nasz układ odpornościowy kuleje. Nie potrafimy chodzić, jedzenie trzeba podetknąć nam pod nos, nie mamy kontroli nad wydalaniem. Potrzebujemy nieustannej opieki. Na świat przychodzimy nieprzygotowani. Można powiedzieć, że nasze przetrwanie wisi na włosku.

W tych pierwszych godzinach, a potem dniach i miesiącach życia, to rodzice są naszą polisą ubezpieczeniową. Muszą minąć lata, byśmy mogli się usamodzielnić. Kiedy to się wreszcie dzieje, nasze życie wypełnia się lękiem. Nie oszukujmy się – każdy się czegoś boi, a wiele lęków jest wspólnych dla całej ludzkości. Ten, który dotyczy każdego z nas i o którym tak naprawdę jest ta książka – lęk o przetrwanie – jest najbardziej destrukcyjny ze wszystkich. Po pierwsze dlatego, że dotyczy rzeczy, których nie znamy i nie rozumiemy. Po drugie, bo wszyscy mamy jakieś złe doświadczenia, przeżywamy gorsze dni, ponosimy porażki.

Jesteśmy cywilizacją uzależnioną od energii elektrycznej. Prąd towarzyszy nam co dnia na każdym kroku. Dzięki niemu pijemy oczyszczoną wodę, przetwarzamy odpady, magazynujemy żywność, przemieszczamy się i komunikujemy. Od zasilania coraz bardziej zależy nasze życie towarzyskie, a dostęp do gniazdka w ścianie jest potrzebą pierwszego rzędu (to ostatnie widać najlepiej na lotniskach, dworcach i w kawiarniach). Zapotrzebowanie na energię rośnie nieprzerwanie od początku ery przemysłowej, a jego skala przekracza wszelkie wyobrażenia. Szacuje się, że w 2100 roku będziemy potrzebować 40 razy więcej energii niż na początku obecnego wieku.

Wraz z energetycznym głodem rośnie prawdopodobieństwo dużych awarii przynoszących przerwy w dostawie prądu. W pierwszej dekadzie XXI wieku na całym świecie doszło do 50 znaczących blackoutów w 26 różnych krajach. Każdy z nas przeżył kiedyś kilka godzin bez prądu, jednak przykłady wielogodzinnych i wielodniowych wygaszeń pokazują, jak niewiele potrzeba, by runął model życia, który na przestrzeni wieków wypracowała nasza cywilizacja. Katastrofa dosięga wówczas przemysłu (18 godzin blackoutu we Włoszech spowodowało straty rzędu ponad 100 milionów euro w samym tylko sektorze spożywczym), sektora higieny i służby zdrowia (powracający 12-godzinny brak prądu podczas fali upałów w czerwcu 2010 roku w Pakistanie spowodował śmierć wielu osób, które zatruły się nieświeżym jedzeniem), rośnie przestępczość (wysiadają systemy bezpieczeństwa w więzieniach, bankach, sklepach) i chaos komunikacyjny (zepsute światła na jednym tylko skrzyżowaniu wystarczą, by sparaliżować okolicę, a pomyślcie, co się stanie, gdy nie będą działać w całym mieście!). Wielu konsekwencji nie jesteśmy w stanie sobie nawet wyobrazić, dopóki nas nie dotkną. Otóż, drogi rodzicu, czy próbowałeś kiedyś podgrzać mleko swojemu dziecku, nie mając dostępu do prądu? (Można to zrobić za pomocą własnego ciała, np. wkładając butelkę pod pachę, ale o wiele skuteczniejsze będą prywatne tymczasowe źródła zasilania lub ewentualnie turystyczna kuchenka gazowa).

Uważam, że długotrwały brak prądu to prosta droga do końca naszej cywilizacji. Jeśli technologia nie przyniesie ulgi w drenowaniu zasobów naturalnych Ziemi, katastrofa energetyczna jest nieunikniona. Jak się do niej przygotować? Przede wszystkim szukając alternatywnych źródeł energii, zarówno w skali jednostkowej (o tym, skąd czerpać prąd lub jak go zastąpić w czasie kryzysu, opowiem w jednym z kolejnych rozdziałów), jak i globalnej. Węgiel i ropa kiedyś się skończą — musimy wywierać nacisk na polityków i decydentów, by prawo sprzyjało rozwojowi odnawialnych źródeł energii, m.in. energetyki wiatrowej i słonecznej.

CZY CHCĘ PRZETRWAĆ? CZY CHCĘ ŻYĆ W POSTAPOKALIPTYCZNYM ŚWIECIE?

Czy gotów jestem na wszystkie poświęcenia i koszty, które poniosę? Na cierpienie, które mnie spotka? Czy przyjmę nowe reguły gry? Być może ten nowy świat okaże się dla mnie zbyt straszny, zbyt trudny? Jeśli bowiem zabraknie nam woli przetrwania, pozostanie tylko liczyć na cud.

WYBIERZ SWOJĄ DROGĘ

CZYM JEST DOKTRYNA PRZETRWANIA? To opracowany przez nas samych zestaw zachowań, które mają nas przeprowadzić przez trudne czasy. Doktryna jest sprawą bardzo indywidualną, tak jak indywidualne są cechy charakteru, umiejętności, okoliczności rodzinne, zdrowotne czy majątek, którym dysponujemy.

NIE MA JEDNEJ UNIWERSALNEJ DOKTRYNY PRZETRWANIA,

na której każdy mógłby polegać, tak jak nie ma dwóch takich samych ludzi. To naszym zadaniem – jako prepperów – jest znalezienie własnej drogi, a potem odpowiednie przygotowanie się do niej.

Jak w ogóle zacząć myśleć o własnej doktrynie przetrwania? Najlepiej wziąć czystą kartkę papieru i długopis, a potem przeprowadzić coś w rodzaju rachunku sumienia. Zadać sobie kilka pytań i szczerze na nie odpowiedzieć. Oszukiwanie może przynieść jedynie zgubę. Tylko my sami przeczytamy tę kartkę, nikt inny. Nie chodzi przecież o to, by sobie czymś zaimponować. Raczej

by uświadomić sobie własne możliwości, umiejętności i stan posiadania. Ale także – a może przede wszystkim – niedostatki, braki, wady i inne kłody, które sami sobie będziemy rzucać pod nogi.

Taki rachunek sumienia powinien odbyć się na trzech poziomach.

1. Znajdź najbardziej realne zagrożenia, z którymi możesz się spotkać w miejscu swojego zamieszkania. O tym, co ci grozi, pisałem w poprzednim rozdziale. Pozostaje więc wybrać zagrożenia, uszeregować je według prawdopodobieństwa wystąpienia, a następnie mając ich listę, przejść do punktu drugiego.

2. Zastanów się, w jaki sposób przetrwać dany kataklizm. Czy twój dom znajduje się na obszarze zagrożonym powodzią? Jeśli tak, to dokąd uciekniesz? Czy mieszkasz na tyle daleko od dużych ośrodków miejskich, że niepokoje społeczne ominą cię szerokim łukiem? Czy w razie klęski głodu okolica będzie w stanie cię wyżywić?

   Tak naprawdę rozpatrywanie tego punktu na papierze powinno przeobrazić się w coś na kształt rysunku drzewka. Rozgałęzienia to rozwiązania dla każdej z przewidywanych katastrof, które sami sobie proponujemy. Kiedy już wybierzemy najlepsze, pora zająć się konkretami.

3. Zamień teoretyczne dywagacje na konkrety, a doktrynę – na ścieżkę przygotowań. Zdobądź niezbędny sprzęt, zapisz się na kursy, które pomogą ci nabyć odpowiednie umiejętności. Zgromadź wokół siebie ludzi zainteresowanych kwestiami przetrwania.

   Jeśli mieszkasz w bloku i zdecydowałeś, że w czasie powodzi pozostaniesz w mieście, zdobądź choćby najmniejszy pompowany ponton, który uczyni cię mobilnym i samodzielnym.

Ogień można rozpalić na wiele sposobów, ale – tak jak wspomniałem w rozdziale poświęconym ekwipunkowi – najbardziej przydatna jest gazowa zapalniczka. Co jednak, kiedy z różnych przyczyn jej zabraknie?

Najpowszechniej stosowaną prymitywną metodą krzesania ognia jest łuk ogniowy. Spośród wszystkich technik survivalowych to właśnie ją najłatwiej jest opanować. Polega ona na ścieraniu suchej deseczki drewnianym świdrem, by wytworzył się gorący pył przenoszący żar. Od niego zapalamy potem leśny susz, np. trawę, korę jałowca czy drzewne łyko. Ze spacerów po lesie często przynoszę do domu żywiczne kawałki kory, które są świetną rozpałką, ale najlepsza jest brzoza.

NIC TAK NIE POMAGA W ROZPALENIU OGNIA JAK PŁAT BRZOZOWEJ KORY.

Zadziała przy każdej pogodzie, będzie się palić jak benzyna. Bo nawet jeśli uda nam się skrzesać iskry, potrzebujemy jeszcze materiału, który przygotuje duży kawał drewna do przyjęcia ognia. Rozgrzewając grilla, często posiłkujemy się gazetami czy chemią. To oczywiście skuteczne metody, o ile takie rzeczy mamy pod ręką. Tymczasem o brzozę w lesie nietrudno.

Im więcej poznamy sposobów na rozpalenie ognia, tym większa pewność, że poradzimy sobie w każdej sytuacji. W pogodny dzień niezawodna jest metoda soczewki. Potrzebujemy tylko czegoś, co skupi promienie słoneczne w jednym punkcie. Najlepsze będzie oczywiście szkło powiększające, ale sprawdzi się również szkło lornetki czy obiektyw aparatu fotograficznego, a także wypolerowane denko aluminiowej puszki, wypełniona wodą folia – eksperymentować można z każdą przezroczystą gładką powierzchnią. Skupione na niej promienie trzeba skierować na coś łatwopalnego, a potem po prostu czekać. Świetną rozpałką są pasta gastronomiczna do podgrzewaczy lub suche paliwo.

This edition © by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia", Warszawa 2019
Text © Copyright by Piotr Czuryłło, 2019

Opracowanie i opieka redakcyjna **Adam Robiński**
Redaktor prowadzący **Katarzyna Lajborek**
Opieka merytoryczna **Magdalena Korobkiewicz**
Redakcja **Sylwia Sandowska-Dobija**
Korekta **Zofia Kozik**, **Ewa Mościcka**
Projekt okładki **Monika Pieras**
Projekt graficzny i łamanie **Grzegorz Kalisiak** | *Pracownia Liternictwa i Grafiki*
Redakcja techniczna, opieka graficzna oraz DTP **Karia Korobkiewicz**

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Wojciech Franus © Copyright for the photos by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia"
Element graficzny na okładce © **Dmitriy Yarovoy** – Pexels.com

ZDJĘCIA WEWNĄTRZ KSIĄŻKI
Wojciech Franus © Copyright for the photos by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" oprócz:
Joanna Kończak © Copyright for the photos by Joanna Kończak – s. 2, 29, 47, 48, 51, 61, 69, 70, 73, 74, 77, 84, 88, 113, 133, 139, 142, 161, 162, 166, 173, 234, 238 (pokrzywa), 239 (chrzan, lipa), 247, 248, 254, 260;
Waldemar Korobkiewicz © Copyright for the photos by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" – s. 44, 128, 223, 238 (brzoza, dąb), 274 (siekiera);
Wiktoria Korobkiewicz © Copyright for the photos by Wiktoria Korobkiewicz – s. 120, 239 (macierzanka, mięta, szałwia);
Jakub Strzeszewski © Copyright for the photos by Jakub Strzeszewski – s. 14, 34, 94, 99, 110, 119, 196;
Łukasz Pączkowski © Copyright for the photos by Łukasz Pączkowski – s. 4, 80, 268;
Yelnatsevv – StockAdobe.com – s. 40;
Mbruxelle – StockAdobe.com – s. 43;
Smallcreative – StockAdobe.com – s. 54;
Hajotthu – s. 238 (babka lancetowata) (źródło: Wikimedia Commons – na licencji Creative Commons Attribution-Share Alike 3.0 Unported License);
Katarzyna Kawka – s. 238 (jałowiec) (źródło: Wikimedia Commons – na licencji Creative Commons Attribution-Share Alike 4.0 International License)

Elementy graficzne layoutu
© **Anammarques**, © **Avantgarde**, © **Phatthanit** – StockAdobe.com.

Książka nie jest poradnikiem zdrowotnym i nie może zastąpić konsultacji lekarskiej w przypadku jakichkolwiek dolegliwości i schorzeń. Autor i wydawca nie odpowiadają za wszelkie szkody, zarówno osobowe, jak i majątkowe, wynikłe z zastosowania podanych w książce porad i informacji.

Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksiegarnia.pl

ISBN 978-83-10-13220-8

PRINTED IN POLAND
Wydawnictwo „Nasza Księgarnia", Warszawa 2019 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

Książka została wydrukowana na papierze
Magno Volume 100 g/m², Zing

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl **www.nk.com.pl**